



NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

CURITIBA — 27 sierpnia — (agosto) — 1969 — Nr 3031 — (35/69)

III KONGRES NARODOWY ROLNIKÓW I HODOWCÓW BYDŁA

W nowej stolicy Brazylii zbierze się 800 przedstawicieli rolników i hodowców bydła na ich III Kongresie Narodowym 25 sierpnia i wenczas Minister Rolnictwa Ivo Arzuza ma przedstawić pierwsze zasady konkretne do przeprowadzenia reformy rolnej zapowiedzianej przez rząd. Te zasady przygotowała Grupa Wykonawcza Reformy Rolnej. Chodzi o lepsze rozdzielanie ziemi, zmieniając sposób nabywania ziemi i jej używanie, biorąc pod uwagę zasady sprawiedliwości społecznej, powiększenia produkcji i wydajności rolniczej. Minister ma ogłosić na Kongresie, że reforma agrarna będzie wznoszona na nowych miejscach wybranych przez Grupę Wykonawczą i określonych dekretem Prezydenta Państwa, któremu przysługuje prawo do wybrania nowych terenów na których ma być przeprowadzana reforma rolna, biorąc za podstawę badanie, które wskazuje 198 municypaliów w których będzie możliwym porobić zmiany w stanie posiadania.

Protest czeski w rocznicę iwanzji rosyjskiej

Pomimo nadzwyczajnych przygotowań ze strony sowieckiej i partii komunistycznej Czechosłowacji, aby nie dopuścić do manifestacji na ulicach w rocznicę inwazji sowieckiej i Paktu Warszawskiego naród czesko-słowacki nie ułak się groźb i wystąpił całymi masami na ulicach miast, wyrażając swoje niezadowolenie wobec bezprawia. Propaganda sowiecka winie przeciwników antysojalistycznych i nawet Stany Zjednoczone z powodu ruchów i protestów. Tymczasem wszyscy dobrze wiedzą, że nie ma w Czechosłowacji innych organizacji jak komunistyczne, tylko te doszły już do przekonania, że nie można żyć stale

pod terrorem i ograniczaniem wolności obywateli.

Chcieli trochę swobody, innego urządzania kraju jak było do tej pory. Chcieli wynaleźć swoją drogę socjalizmu więcej demokratycznego licząc się z godnością człowieka a nie traktowania go jako niewolnika partii czy państwa. I to Sowiety uznały za niebezpieczną rzecz dla światowego komunizmu. Nie pomogły protesty partii komunistycznych Zachodniej Europy i samego narodu czesko-słowackiego. 21 sierpnia zeszłego roku wojska Paktu Warszawskiego, ale przede wszystkim sowieckiego wtargnęły do

Czechosłowacji, aby ratować komunizm. Żołnierze sowieccy byli przesładowani, że tylko parę osób z partii się zbuntowało a przekonali się, że cały naród był przeciwny pogwałceniu wolności i to im dało wiele do myślenia.

Protest czeski może służyć za przykład innym krajom, jak nie pomoże wszelka propaganda i nawet terror w dążeniu człowieka do wolności i zrzućcia tyranii. Jest to zapowiedzia, że chwila wyzwolenia się zbliża, przychodzi nowe pokolenie inaczej myślące i ono z pewnością nie będzie chciało znieść dotychczasowego terroru klasy rządzącej.

Dlaczego wojna domowa w Irlandii?

Od kilku dni podają pisma relacje z walk jakie się toczą w Północnej Irlandii między katolikami i protestantami. Wielu uznało, że walki te powstały na tle religijnym z powodu fanatyzmu zarówno ze strony katolików jak i protestantów. Tymczasem sprawa inaczej się przedstawia. Przyczyną zbrojnych starć nie była tylko różnica przekonań religijnych. Katolicy od dłuższego czasu cierpieli z powodu niesprawiedliwości ze strony protestantów. Nie uważano ich za takich samych obywateli państwa jak protestantów, odmawiając im prawa głosowania, nie brano ich pod uwagę

w planach przygotowań więcej mieszkań itp. Wreszcie wyczerpała się cierpliwość katolików, bo w inny sposób nie mogli osiągnąć równości w prawie. W dawnych czasach wiele wycierpeli z powodu prześladowania przez Anglików, stracili język swój, używając wrogiego angielskiego, ale wiary nie pozwolili sobie wyrwać. Ostatnio gdy Irlandia otrzymała wolność nie przyznano jej części północnej i została ona pod władzą Anglii i ta do tej pory uważała katolików jako obywateli drugiej klasy. Premier Wilson wysłał wojsko na uśmierzanie ruchów i nie pomogły protesty Premiera Irlandii, który domagał się sil

ONU do zaprowadzenia pokoju. Mała nadzieja, aby Anglicy sprawiedliwie ustanowili rozejm między katolikami i protestantami. Rząd irlandzki także protestował, że Irlandczycy w Północnej Irlandii nie są poddani ani Anglicy ale obywatelami irlandzkimi, którym dzieje się niesprawiedliwość. W mieście Belfast doszło do krwawego starcia i pożarów domów z powodu zabicia 9-letniego chłopca katolickiego. Nie wiadomo czy pobyt wojska angielskiego przyczyni się do zaprowadzenia normalnego życia no i przede wszystkim, czy będą uwzględnione prawa katolików.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA I BRAZYLII

JEROZOLIMA. — Państwo Izraela znalazło się w wielkim kłopotcie z powodu oskarżenia, przez Arabów, że żydzi mieli wywołać pożar w największym Meczezie w Jerozolimie Al Aksa. Międzynarodowa Konferencja Sydykatów Arabskich prosiła robotników arabskich, aby w odwecie niszczyli budynki należące do Stanów Zjednoczonych, Anglii i Niemców Zachodnich. Tymczasem podpalaczem był Australijczyk.

KURYTYBA. — Przybył znów do Kurytyby Minister Andreazza, aby doglądać, jak się przedstawia budowa drogi i w tym celu udał się z Gubernatorem Pimentelem do odcinka drogi BR-468 między Kurytybą i Garuva. Obiecał do końca roku ukończyć asfaltowanie na drodze między São Mateus do Sul i União da Vitória.

PASS CHRISTIAN, Mississippi. — Amerykanie ofiary huraganu Camille w okolicach zatoki Meksykańskiej nie dosyć że ponieśli straty z powodu zniszczenia domów to jeszcze bandy kradli ich mienia, kupcy czarnego rynku ich wyzykali i była obawa wybuchu epidemii z powodu zniszczenia urządzeń sanitarnych.

BEIRUTE. — Król Jordani Hussein i inni przywódcy arabscy domagali się w piątek 22 sierpnia, aby Izrael przestał okupować Jerozolimę z powodu pożaru Meczetu Al Aksa. Organizacja wyrotowców arabskich Al-Fatah ogłosiła, że nadszedł moment rozpoczęcia świętej wojny przeciw najazdem sionistycznym.

BRAZYLIA. — Ambasador brazylijski J. A. de Araujo Castro przedstawił w ONU propozycję udzielania uprzywilejowanych praw krajom położonym nad morzami do eksploatacji złóż mineralnych i ropy naftowej w złożach podwodnych przyległych do tych krajów poza granicami, jakie wyznacza międzynarodowe prawo.

LIMA. — Największe fabryki trzciny cukrowej w Peru, które rząd wywłaszczył i od 24 czerwca znalazły się pod zarządem państwowym ostatnio zostały przemienione w kooperatywy i oddane robotnikom. Piękny przykład dla innych rządów do kierowania się sprawiedliwością społeczną według wskazań Kościoła.

MIASTO PRZYLĄDKA. — Zmarł Filip Blalberg, który najdłużej żył po transplantacji serca mulatek bo 19 miesięcy i 15 dni. Sławny operator Barnard orzekł, że organizm Blalberga od dłuższego czasu odrzucał obcy organ i to spowodowało śmierć. Zona mulata protestuje, żeby serce jej męża miało pozostać w szpitalu do dalszych badań i domaga się pochowania go.

INDIAIUTABA. — W piątek 22 sierpnia została otwarta Wystawa Pomidorowa i rozpoczęło "Festa do Tomate". Spodziewają się wyprodukować 2 miliony i 400 tysięcy skrzynek pomidorów których część będzie eksportowana do Argentyny, Paragwaju i Urugwaju.

BUKARESZT. — Lider rumuński Mikołaj Ceausescu znów zamyślał, że nie zgadza się z doktryną Breżniewa, która usiłuje ograniczyć suwerenność krajów komunistycznych. Uważa, że powinno być respektowane święte prawo każdego narodu do decydowania samodzielnie co do rozwoju społecznego i narodowego.

DUBLIN. — Minister Spraw Zagranicznych Irlandii Hillery oświadczył, że Irlandia Południowa przeprowadzi kampanię w celu zjednoczenia Irlandii Północnej z Południową.

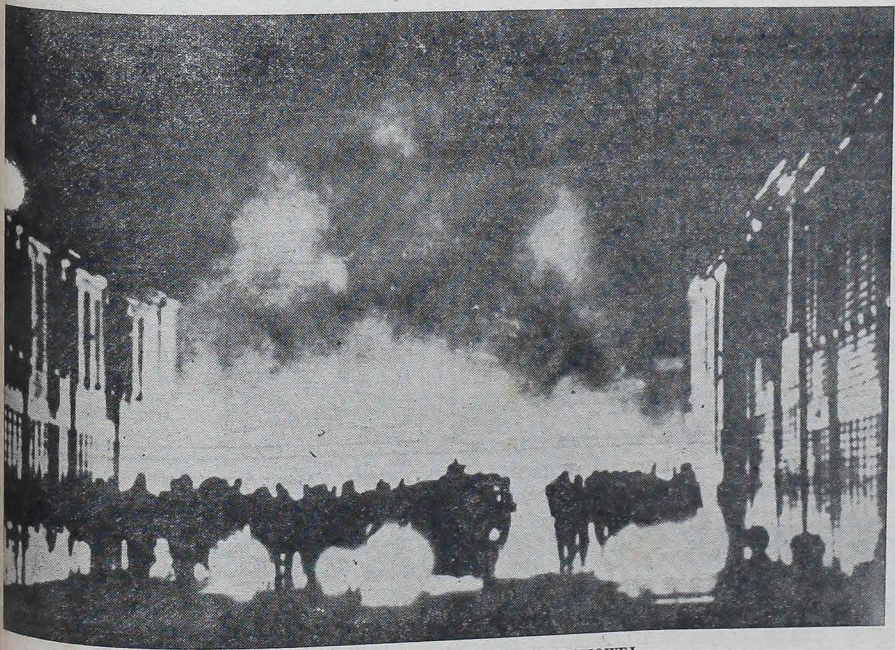
RZYM. — W październiku zbierze się Synod Biskupów z całego świata. Ma być rozważana decentralizacja Kurii Rzymskiej, która ułatwi działalność Konferencji Biskupów w rozmaitych krajach.

MAFRA. — Wyjaśniło się kto napadł na Banco de Crédito Rural de Minas i kto zabił kierownika tego banku. Głównego bandytę znanego policji przyłapano w Mafre. Nazywa się Renato dos Santos z przezwiskiem Pasteiro. A jego towarzyszymi byli José Tucano i José Carlos Cesar. Znalezione przy nim 17 milionów i 488 tys. kruczerów.

SAIGON. — Podał się do dymisji Premier Południowego Wietnamu Tranh Van Huong z powodu nieporozumień z Prezydentem Van Thieu. W ciągu tygodnia ma być obrany nowy Premier i Prezydent dokona reorganizacji gabinetu.

RIO. — Znany wyrotowiec Marighela jest chory na serce i członkowie jego organizacji podziemnej poszukiwali dwóch doktorów specjalistów od chorób sercowych. Podobno jeden z doktorów już dwa razy był z wizytą u Marighela i policja wie o tym.

MOSKWA. — Naród rosyjski nie wie dlaczego wojska Paktu Warszawskiego najeżdżały Czechosłowację. Propaganda rządowa przedstawiła, że było to koniecznym dla ratowania komunizmu w tym kraju.



W BELFAST PŁONĄ DOMY Z POWODU WOJNY DOMOWEJ.

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MAS COLHEITAS.
ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDENCIA.
AGUARDAMOS SUA VISITA

DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO — CURITIBA — MATRIZ EM SÃO PAULO

MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGACAO

Sytuacja Starówki — bez-
sadziejna. Próby przebicia
się góra do śródmieścia zawo-
dzą. Ciężko rannych niespo-
sób ewakuować kanałami,
które pełne wody lub nieczys-
tości miejscami mierzą mniej
niż metr średnicy. Dowódz-
twa powstania przechodzi ka-
nałami do Śródmieścia. Od-
dajemy głos gen. Borowi:
„Wieczorem wyszedłem

D LAURINDO - CURITI

TRIZ EM SÃO PAULO

ROK 1939

"Roku ów — kto cie widział w naszym kraju" — jakże trafne są znów słowa Wieszcza Narodu! Pamiętam ostatnie dni sierpnia 1939 roku, kiedy na obczyźnie słuchaliśmy audycji Polskiego Radia. — "Dzisiaj w całej Polsce pogoda była piękna, przyswioła jesień polska ścieła drogę dla hielerów. skich dywizji pancernych."

Polska miała Traktat Nieagresji z Niemcami zawarty 26 stycznia 1934 roku na lat 10 tj. do roku 1944, a deklaracji Hitlera dana osobliwie Ambasadorowi R.P. w Berlinie dnia 5 listopada 1937, iż sprawa Wolnego Miasta Gdańska, nie będzie powodem do nieporozumienia między Polską a Trzecią Rzeszą, uspiła czynność Narodu. Nie byłoby problemów Gdańska, Prus Wschodnich ani naszego dostępu do morza zwane go wówczas "korytarzem", gdybyż tak. Allicani byli w stosunku do Polski szczerze pozytywnie nastawieni do Nas i gdybyż zsumowali byli już wówczas kluczowe położenie Polski dla całej Europy. Nieporozumienia, mimo iż doświadczona Polska dla całej 1863 powinno było nas nauczyć, że i w roku 1930 pieśń nasza Sekwana ani nad Tamizą, oklaskiwaliśmy z entuzjazmem w dniu 3 września owego pamiętnego roku Ambasadorów Francji i W. Brytanii przed pałacem Bruhla w Warszawie. Zaufanie było wówczas zupełne, ale nie wróci już nigdy. A przebieg Polska i W. Brytanii zawarły dnia 25 sierpnia 1939 roku Traktat Wzajemnej Pomocy, który okazał się zwykłym oszustwem.

Już Art. I. tego Traktatu powiada dosłownie (cytuje oryginał): "Gdy jedna strona tego Traktatu znajdzie się zaangażowaną w akcję wojenną przez inną mocarstwo europejskie

KĄCIK LEKARSKI:

O ROZEDMIE PŁUC

Rozedma płuc jest schorzeniem powstającym wskutek zmniejszenia sprężystości tkanki płucnej, co prowadzi do rozcięcia pęcherzyków płucnych i powiększenia całego płuca. Zmniejszenie elastyczności powoduje upośledzenie ruchomości płuc i ich czynności oddechowej.

Najczęstszą przyczyną powstawania rozedmy stanowią przewlekłe nieżytowe oskrzeli oraz długotrwałe i częste napady dychawicy oskrzelowej. Rozwija się ona także u osób narażonych przez długi okres czasu na nadmierne wysiłki oddechowe, a więc u muzyków, grających zawodowo na instrumentach dętych, u wydymaczy szkła, tragarzy, u chorych z płycią płuc.

U osób starszych rozedma występuje wskutek zmian w płucach, związanych z wie-

kiem. Często występuje rozedma u osób otyłych, cierpiących na pewne schorzenia wątroby, a prowadzących siedzący tryb życia. Może też powstać rozedma u niektórych osób jako następstwo przedczesnego skostnienia i zeszywnienia układu kostnego klątki piersiowej.

W następstwie zniszczenia płuca lub jego części wskutek zmian chorobowych (np. gruźlica, marskość) wystąpić może rozedma zastępcze drugiego płuca lub części tego samego płuca. Rozedma w późniejszym okresie zazwyczaj nie daje dolegliwości. Pierwszym objawem jest zwykle duszność wysiłkowa. Zmaga zjawia się przeważnie uporczywy kaszel. W miarę trwania choroby, objawy te nasilają się. Chory kaszle i ciężko oddycha pod wpływem każdego wysiłku fizycznego. Długo trwająca rozedma może też doprowadzić do zmian w mięśniu sercowym.

LECZENIE

Leczenie rozedmy ma na celu powstrzymanie rozwoju choroby przez usunięcie czynników przyczynowych, ułatwienie wentylacji płuc oraz zwalczanie powikłań.

Usunięcie czynników przyczynowych polega na leczeniu dychawicy oskrzelowej, na zapobieganiu nieżytom oskrzeli (noszenie ciepłej odzieży, chronienie nóg od przemoczenia, unikanie gwałtownych zmian temperatury i styczności z osobami chorymi na grype).

U osób nieżyjących potrzebne jest leczenie tuczace. Niekiedy staje się konieczna zmiana zawodu.

Ułatwienie wentylacji uzyskuje się za pomocą specjalnej gimnastyki mięśni oddechowych, masażu klątki piersiowej i brzucha, wzmacniających sprawność mięśni oddechowych.

Zwalczanie powikłań to leczenie nieżytów oskrzeli, zapalenia płuc i innych schorzeń współistniejących.

Leczenie powinno także obejmować kurację zdrojowo-klimatyczną.

Decyzja o jakimś uzdrowisku należy wysłać chorego, należy do lekarza.

Nasiona - Kwiatów
Pastewne, Barzwyne,
tylko zagranicę
Wyroby - Stalowe
z Polski

MIROSLAU FLORECKI
Saldanha Marinho, 148

w następstwach agresji przez to mocarstwo, Druga Strona udzieli tej zaangażowanej w akcję nieprzyjacielską, całej swej pomocy i całego poparcia... W art. 5-tym powiedziane było: "Obie Strony zobowiązują się do wzajemnej i niepodległej pomocy przeciw agresji, od początku (podkreślenie) (w oryginalnym "assistance immediately after debut des" z Rooseveltem). Nie tylko w Jalcie oszukiwali nas Anglicy wspólnie chodzą do armii lądowej i lotnictwa — przygotowaną w dniu 1 września owego pamiętnego roku, do akcji, to jednak posiadała potężna flota wojenna rodu, do akcji, to jednak blokadą portów niemieckich zamknięciem cieśnin duńskich, do wypłynięcia na Bałtyk Jak postąpiła W. Brytanii z nami, wiemy aż nadto dobrze, a ow Traktat podpisywany niemal w ostatniej chwili, który miał stanowić odpowiedź na Pakt Ribbentrop — Malotow z dnia 23 sierpnia tego roku, posłuszny tylko Hitlerowi za jeden jeszcze z wielo perfidnie wymyślonych pretekstów do agresji na Polskę. — A Francja? Piękne słowa De Gaulle'a wypowiedziane podczas jego wizyty w Polsce w roku 1967 niby aluzje do większego "uzależnienia się" zabrały nam w Francji — przynajmniej jak długo żyje generacja która pamięta rok 1939 — za jej bierne, wbrew Traktatom, stanowisko, jakie zajęła, kiedy Polska krwawiła w owym wrześniu.

Alie nie tylko z Niemcami miała Polska Pakt Nieagresji. Podobny Pakt mieliśmy z Rosją Sowiecką, podpisanym w Moskwie 25 lipca 1939 r., w którym obie strony zobowiązały się do zaniechania jakiegokolwiek akcji agresywnej, kroków wojennych czy też inwazji przeciw drugiej Stronie, czy to osobno czy też wspólnie z innym mocarstwem. Uznaje się za akt gwałtu przeciw innej Umowie, wszelkie kroki mające na celu naruszenie całości terytorialnej.

W Art. II wyrażone powiedziane było "W wypadku gdyby jedna ze stron zaatakowana została przez trzecie Państwo, lub grupę Państw, druga strona zobowiązuje się nie udzielać żadnej pomocy ani poparcia w formie bezpośredniej lub pośredniej Państwu agresorowi". — Pakt ten zawarty po cząstkowo na okres 3 lat, został przedłużony dnia 5 maja 1944 r. osobnym protokołem podpisanym w Moskwie, do dnia 31 grudnia 1945 roku. — Jeszcze w czerwcu pamiętnego roku 1939 Rosja Sowiecka ofiarowywała Polsce dostawę materiałów zbrojowych, ale kiedy nasz ambasador w Moskwie Grzybowski został przyjęty przez Molotowa i wręczył mu Notę Dyplomatyczną o agresji Niemiec, nie spowodowanej przez nas, Molotow przyznał że Niemcy zostali uznane za agresora, ale dnia 8 września oświadczył Ambasadorowi Grzybowskiemu, że obecnie sytuacja się zmieniła, że Polska dla Zw. Sowieckiego to teraz Anglia i że Marszałek Woroszyłow nie mógł wówczas przewidzieć nadmieniając, że Sowiety obecnie muszą bronić wyłącznie interesów własnych. Dnia 12 września tego pamiętnego roku, ukazał się w "Prawdzie" dziennik oficjalny Rosji Sowieckiej — artykuł, atakujący Polskę w formie gwałtownej i obelżywej, iż Polska ciemięży mniejszości narodowej na swych terytoriach wschodnich i że los tych mniejszości może być dla Rosji Sowieckiej objętym. To oświadczenie zostało przez urzędowego organu prasy sowieckiej było już zapowiedzią, niejako wstępem do ohydnej inwazji Sowieckiej.

Dnia 11 września Rząd Rzeczypospolitej Polskiej znajdował się w Krzemieniu. Ambasador sowiecki, który dnia 2 czerwca 1939 roku złożył Prezydentowi Mościckiemu "Listy Uwierzytelniające", oświadczył w wspomnianym dniu 11 września i Wiernymistrowi Spraw Zagranicznych Szembekowi, że zamierza udać się na granicę Rosji, by otrzymać nowe instrukcje wobec przerwanych komunikacji i nadmienić iż w Warszawie mówi się o mobilizacji w Sowiechach, ale on nie o tym nie wie, natomiast zauważa, że napór wojsk niemieckich nie jest już tak silny. A potem przyszedł ow pamiętny po wszystkie czasy 17 września 1939 roku, pamiętny cios od Wschodu, stylowy w płacy zadany zdradziecko krwawiącej Polsce przez Rosję Sowiecką.

Nasz B. Ambasador w Moskwie Wacław Grzybowski w sprawozdaniu swoim podaje:

Dzień 16 września minął, zdrzemnąłem się, kiedy dzwonek telefonu zbudził mnie. Popatrzyłem na zegarek — była druga po północy. Sekretariat komisarza Ludowego dla Spraw Zagranicznych Potemkina, poinformował mnie, że Potemkin zamierza powiadomić mnie o ważnej deklaracji Rządu Sowieckiego o godz. 3-ciej tj. za godzinę. Odpowiedziałem potwierdzając i kazałem przygotować auto Ambasady. Uprzedziłem też Radcę Ambasady Jankowskiego, iż będzie go potrzebować, jak również pułkownika Brzeszczyńskiego, gdyż zamierzam szlifować depeze o godz. 4-tej rano. Kiedy wyszedłem z Ambasady, milicjant pełniący nocną służbę, niezadowolony zdywiony podziwiał mnie i pobiegł do telefonu który był na ścianie po drugiej stronie wstępu. Po raz pierwszy od chwili przybycia mego do Moskwy, znalazłem się na miejscu bez normalnej eskorty policyjnej. Przeczucialem, że czekają mnie złe wiadomości, że zapewne Sowiety wypowiedzą nam Pakt Nieagresji, — ale to co usłyszałem było jeszcze gorsze. "Potemkin czytał mi powoli tekst noty podpisanej przez "Prezydenta Rady Komisarzy Ludowych" Molotowa. Kiedy skończył czytanie, oświadczył w formie kategorycznej, iż nie przyjmuję do wiadomości treści tej i odmawiam podania tej noty do wiadomości mojemu Rządowi. Zaproteściłem przeciw zerwaniu jednostronnym traktatów jakie obowiązywały zarówno Rząd Polski jak i Sowiety, oraz oświadczyłem, że zaopiniowanie, jakoby Rząd Polski i Prezydent R.P. już opuścili terytorium Polski nie zgadza się z prawdą". (Jak wiemy Rząd Polski przekroczył granicę Rumunii dopiero po zdradzieckim wtargnięciu wojsk Sowieckich na nasze ziemie).

Również zaznaczyłem, że to co w nocy tej powiedziane jest o mniejszościach narodowych w Polsce po najedźcie armii niemieckiej, jest absurdem, gdyż mniejszości te nie tylko zamianowały swoją solidarność i lojalność wobec Państwa Polskiego, ale walczą wspólnie z nami z najedźcą. Nadmieniam, że w czasie wojny 1914 — 1918 Belgia została w całości zajęta przez Niemców, ale z tego powodu nikt nie uswego terytorium okupowana, ale z tego powodu nikt nie uważał Rządu belgijskiego za nieistniejący. Zaznaczyłem, że jedynym mym obowiązkiem jest zawiadomić mój Rząd, o fakcie agresji, która prawdopodobnie już się rozpoczęła, ale nie więcej i wyraziłem nadzieję, że Rząd Sowiecki chyba nie zada nam ciosu w plecy, kiedy walczymy z hordami Hitlera. (Ciąg dalszy nastąpi)

Belo Horizonte, 10 sierpnia 1969.

LWÓW

W dniu Święta Żołnierza Polskiego zwracamy się do Bohaterskich dzielów Rzeczypospolitej jednym z najważniejszych, najbardziej szanowanych i kłódkie fundamenty odzyskała Rzeczpospolita.

Od czasów Kazimierza Wielkiego, który w r. 1340 odzyskał Grody Czerwienie i kładzie fundamenty podzyskała Rzeczpospolita. Wówczas to w r. 1918 — gdy powstało państwo polskie — i po roku 1939 kampanii wrześniowej — jest Lwów nieprzerwanie jednym z głównych ośrodków Rzeczypospolitej, dokola którego dochodzi jak podobnie pod murami Warszawy, do rozstrzygnięć, decydujących o losach całej Rzeczypospolitej.

Po upadku Rzeczypospolitej Lwów, stawszy się miastem stoczącym zaboru austriackiego, dochodzi w drugiej połowie wieku XIX do roli jednego z głównych ognisk kultury i w przedmiedzi pierwszej wojny światowej roku 1914, rola Lwowa staje się niemal centralną w polityce polskiej.

Lwów to bastion, to przedmordzie Chrześcijaństwa, nie padł nigdy.

Nie padł, gdy w roku 1648 oblegał go Chmielnicki i nie poddał się temu samemu w kilka lat później, gdy w okresie "potopu" stanął pod jego murami ponownie wraz z kozactwem i posiłkami Moskwy. I nie uległ wrogiej potęgę w r. 1672, gdy Turcy, Kozacy i Tatarzy, razem oblegli miasto pod wodzą Doroszenki. I nie uległ wrogiej potęgę w r. 1675 kiedy to zniósł armie tatarską i turecką, na polach Złotopola i Lewichstanu-Sobieski. Nie zdobyte pozostało do końca dawnej Rzeczypospolitej to dumne i wierne miasto, w którym tkwiła miłość Ojczyzny i rycerskie miasto.

Lwów pełen wiary w przyszłość Polski wchodził w wojnę 1914 r. Melancholijnie, ale owiana swolista beztroską, jest polsenka lwowska o wyluchu wojny.

"W dzień deszczowy" ponury
Z cytadeli idą z gory
Szeregami lwowskie dzieci
Idą tułać się po świecie.
Patrz na tego Manichera,*
Każdy żołnierz, nie umiera:
Może uda się, że powrócę zdrów
i zobaczę miasto Lwów"

(*) tak się nazywał austriacki karabin.
Ale, gdy pod koniec wojny pierwszego listopada 1918 roku lwowianin zobaczył na ulicach miasta żołnierzy austriackich z ukraińskimi kokardami i miasto oddane przez władzę upadającej Austrii Ukraincom — "Lwowskie dzieci" i te, którym udało się wrócić zdrowo z wojny i te, które zaledwie od ziemi odrósł a karabin jako dziedzina zabawkę nosiły, zabrali się natychmiast do roboty, do solidnej roboty wyrzucenia wroga z polskiego miasta. Dwadzieścia dni trwała samodzielną obronę Lwowa przez siły własne, w łonie miasta doradziła mobilizowała.

Wówczas nasz pacy pułk stacjonowany w Przemyślu wyruszył pod wodzą pułkownika M. Karaszewicza — Tokarzewskiego na odsiecz Lwowa.

Witano nas ze łzami w oczach... zastaliśmy młodzież broniącą ich ukochanego miasta pod wodzą porucznika Abramowicza... po sześciu dniach zmagania wypędziliśmy wroga z miast... rewidowaliśmy wszystkie domy opuszczone przez niemieców wchodząc w pewną kamienicę z której strzelano, wyszliśmy na drugie piętro, zamknięte były drzwi, wywaliliśmy je... niezapomniany obraz się nam przedstawił: Stała młoda panienka z karabinem w ręku wymierzonym w nas... Polacy! O Boże Polacy! Opuściła karabin... ukiełła koło młodego rannego chłopca, płakała... wzruszeni byliśmy... stanąłem na baczność... podniosłem jej rączkę i pocałowałem.

Zabity panie oficerze... taki dzielny żołnierz Staś. Proszę o nazwisko jego.
Nieznane panie, nikt nie wiedział jak się nazywała... na imię Staś mu... ale mówię zemłania i upada.
W rogu pokoju leżał ranny student, kula przeszła mu ramie... rozpięliśmy na nim kudrki, potargali koszulę i zatamowali krew...
To sku... wi syny tak mnie urzadzili... a tam panowie leży druga zabita towarzysząca... to z domu na przeciw... Zostawiłem dwu żołnierzy dla ochrony. Zaraz przysię sanitariuszy, ja knajperedzi... wyszliśmy.

Wysłałem żołnierza po Sanitarisusy a z resztą żołnierzy posłaliśmy do domu naprzeciw... zastaliśmy także na drugim piętrze zabitych żołnierzy leżących ukrainców, kilka dni przeprowadzaliśmy rewizję w opuszczonych kamienicach i pojedynczych domach, obraz placzącej panienki żołnierza nad Stasem... przesiadał nad nią.

Przybył Generał Konarzewski na czele dywizji Wielkopolskiej potem Generał Roja, rozerwalimy razem pierścienie wojsk bolszewicko-ukraińskich otaczających miasto, lecz najważniejszym wyznacznym to był odruch samodzielnego samego miasta i wiernych mu "Lwowskich Dzieci".

Pewnego dnia poszedłem na cmentarz poległych obrońców Lwowa, siedłem aleją po prawej i lewej stronie groby, krzyżki, z tabliczkami na których nazwy poległych, pierwszy z brzegu: "Wandzia Branska studentka 7-miej gimnazjalnej ur. w 1901 r. oddała życie w obronie jej rodzinnego miasta Lwowa 29 listopada 1918 r."

Wzruszony stanąłem na baczność... i tak wzdłuż groby, siedłem z odkrytą głową, zobaczyłem młodą panienkę kłęczącą koło grobu, ukłoniłem się... w końcu alei zobaczyłem na tabliczce dużymi literami "Staś" Dzielny Obrońca Lwowa! Cześć, bukiet kwiatów na grobie.

Żołnierzki - chłopiec - kochank - spi snem wiecznym, nieznany żołnierz, zabrał z sobą tajemnicę pochodzenia Staś.

Nie jedna była Wandzia. — Nie jeden Staś.

Orięta tu spła.
W 1939 w kampanii wrześniowej, Lwów naprzód zdobywał niemiecy, na próżno żądali poddania się miasta, grożąc zbombardowaniem bezwzględnie w razie, gdyby miasto nie skapitulowało. A jednak miasto obroniło się przed najazdem niemieckim. I znów — jak przed laty — obok armii stanęły do walki Lwowskie Dzieci młodociani chłopcy i dziewczęta znów obrona miasta — tak od stuleci — ujawniała nieziszczalną moc polskiego ducha w grodzie Kazimierzowym.

I znów, gdy 20 września podeszły pod miasto wojska sowieckie, gdy kończył się tragiczny pierwszy raspad bohaterki ostatniej wojny, jasnym się stało że Lwów to jeden z najważniejszych i koniecznych filarów gmachu Rzeczypospolitej.

NIEMASZ POLSKI BEZ LWOWA I LWOWA BEZ POLSKI.

W. Z. Zagłoba



IMOBILIÁRIA IMPERADOR LTDA.
RUA COM. ARAÚJO, 295 - 2º AND. CONJ. 3 - FONE 4-8152
CURITIBA - PARANÁ

COMPRA — VENDE — ADMINISTRA — ALUGA CASAS, APARTAMENTOS,
CHACARAS, TERRENOS.

EXPEDIENTE COMERCIAL

MOWI SIĘ PO POLSKU — FALA-SE EM POLONES

Casa Pavão

Hipólita Dopierskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań go-
towych, kapeluszy, buci-
ków, koszul. — Artykuły
ogólne dla mężczyzn, ko-
biet i dzieci.

AUTO LONDRINA

DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI

LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE

Plantão aos domingos e feriados

CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANÁ

ŻYCIE RELIGIJNE:

CZTERNASTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 6

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Nikt nie może dwóm panom służyć: bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował: albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dlatego wam powiadam, nie troszczcie się o duszę waszą, co byście jedli, ani o ciało wasze, czy byście się odziewali. Czyż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niżli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją, ani nie żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czy kto z was obmyślając może przydać do wzrostu swego łokcie jeden? A o odzieniu czemu się troszczycie? Przypatrzcie się lilii polnym, jak rosną: nie pracują, nie przędą. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkie chwale swojej nie był odziany jako jedna z tych. A jeśli trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was małej wiary! Nie troszczcie się tedy, mówiąc: Cóż będziemy jeść, albo co będziemy pić, albo czym będziemy się przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane.

+

Pan Bóg nie tylko stworzył świat i nas, ale jeszcze o nim pamięta i dostarcza wszystkim ludziom i wszystkim stworzeniom, co im jest potrzebne do utrzymania się przy życiu. Ewangelia św. potwierdza tę prawdę, sam Chrystus zapewnia nas o tym i czyni piękne porównania o liliach i o pszczołach. Dlaczego jednak jest tak że na świecie i wielu nie ma co jeść i czym się przyodzić. Wielu winuje Pana Boga. A to jest nieprawda. Z winy ludzi jest głód na świecie, bo czy prywatni ludzie bogaci, czy państwa wola nie raz niszczyć dobra ziemskie niż rozdać je biednym. Wiara nas poucza, że nie jest celem człowieka bogactwo i używać, ale żyć dla nieba. Nie mógł lepiej nas Bóg wynurzyć, jak dając nam ten cel: "Szukajcie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane". Albo "Czyż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm". Iluż ludzi o tym pamięta i przede wszystkim stara się o zbawienie duszy? Gdyby tak było nie troszczyliby się o dobra ziemskie i łatwiej by udzielali biednym pomocy, wiedząc, że za to czeka ich wielki skarb w niebie. A tak nakłopotają się wiele i napracują w życiu i w godzinie śmierci wszystko muszą zostawić, nawet nie zdążyli nieraz z tych dóbr skorzystać, bo skapili drugim i sobie, aby mieć więcej. Wierzy w Opatrzność Bożą, spotykamy w życiu wiele przykładów, że Bóg nie opuścił tych, którzy Mu okazali ufność. I dziś jeszcze istnieje Zgromadzenia Zakonnice, które nie posiadają, jak chciał św. Franciszek z Asyżu i Opatrzność Boża dostarcza im wszystko. Znanym jest na całym świecie Dom Opatrzności Bożej w Turynie założony przez św. Józefa Cotelengo. Tysiące głodnych i chorych udają się tam o pomoc ci zawsze znajdują.

P.K.O. - WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI. Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane

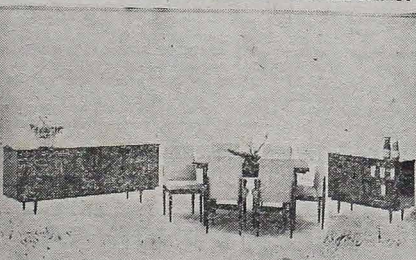
NOWOŚĆ Paczki do Polski z cłem opłaconym

Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłaconym przez naszą firmę. Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praça João Mendes, 42 - 11.º andar - Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88.
Enderço para cartas: Cx. p. 3950 - São Paulo
(Sede própria)

Éste é um dos Modelos GUELMANN



TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE
CURITIBA — PARANA
RUA 24 DE MAIO, 44

Duszpasterz odpowiada:

Jakiś Bóg istnieje. Ale nie mogę sobie wyobrazić, by on zajmował się sprawami ludzkimi, bo gdyby troszczył się o ludzi, toby czynił im tylko dobro, ludzie więc nie byłiby tacy nieszczęśliwi!

Stworzył w takim razie człowieka!... Powiedz mi; przypuśćmy, że moglibyśmy stworzyć człowieka, że pragnęlibyśmy umieścić go na równie dla niego zgotowanej wyspie, gdzie chciałbyś, by ten człowiek i jego potomstwo mieli wszystko niezbędne dla swego istnienia, jakbyś wszystkich urządził?

Wierzę, najpierw jego ciało. Czybyś uczynił dla widzenia coś lepszego od oczu ludzkich? dla słyszenia od jego uszu? dla jedzenia od jego ust? dla trawienia od jego wnętrzości? dla odnawiania zużytych cząstek ciała od jego krwi i serca? dla odczuwania wrażeń od jego nerwów i mózgu? dla utrzymania całego ciała od szkieletu z kości? Nie, nie uczyniłbyś nic lepszego, ani nawet tak dobrze, bo zapomniałbyś o pewnych szczegółach, o których Pan Bóg nie zapomniał.

Następnie, czybyś uczynił coś lepszego od ziemi za podstawę dla jego nóg, od ziemi, żywiącej zarówno jego, jak i stworzenia, którymi chciałbyś go otoczyć? — Dla sprawności jego członków jest potrzebna woda, czybyś uczynił coś lepszego dla dostarczenia jej od morza, rzek, jezior, deszczu?

Potrzebne dlań pokarmy; czybyś zaopatrzył go w rozmaite i smaczniejsze od wytwarzanych na ziemi z roślin, zbóż i zwierząt? Czybyś dostarczył mu więcej gatunków ryb, ptactwa i zwierząt czworonogów? Czybyś stworzył dla jego wygodę więcej gatunków roślin dla urozmaicenia jego pokarmów?

On potrzebuje obsługi; czybyś dał mu lepszą od konia, wółu, koła, psa itp., które mu służy, karmią swoim mięsem, wreszcie kryjącą go swoją skórą lub runem?

Potrzebuje mieszkania; czybyś udzielił mu więcej gatunków materiałów budowlanych tak dobrych, jak drzewa, kamienie i sama ziemia, z której wyrabia się cegły, wydobywa się żelazo i wszelkie inne metale?

KONFERENCJA WSPÓLNOT RELIGIJNYCH W SOWIETACH

W dniach 1 - 4 lipca br. odbył się w Zagorsku konferencja wszystkich Kościołów i wspólnot religijnych chrześcijańskich i niechrześcijańskich, działających na terenie związku Sowieckiego. Tematem jej obrad będzie rola i udział ludzi wierzących w działalność na rzecz pokoju i współpracy między narodami. Udział w niej wezmą również goście z zagranicy, zasłużeni działacze religijni, bojownicy o pokój i współpracę między narodami. Powstał już komitet przygotowawczy do konferencji lipcowej. Przewodniczy mu metropolita Nikodem.

Z INICJATYWY O. KOŁBE

Miasteczka maryjne, z inicjatywy wielkiego Sługi Bożego O. Maksymiliana Kolbe w celu szerzenia czi Najświętszej Maryi Panny, mnożą się w świecie. Jak wiadomo, O. Maksymilian Kolbe, oprócz założenia w Polsce miasteczka maryjnego, Niepokalanowa, planował zorganizowanie podobnych ośrodków maryjnych także w innych krajach, by każdy naród miał swój Niepokalanów. Wyjechał więc ze swymi współpracownikami franciszkanami na misję do Japonii i tam także założył dom wydawniczy, zwany ogrodem Niepokalanego, rozwijający owocną działalność do dziś. Miał również konkretne plany założenia takich ośrodków w Chinach i Indiach, ale pogarszający się stan zdrowia przeszkodził mu w wykonaniu tych planów. Niemniej jego myśl zakładania ośrodków maryjnych wraz z domami wydawniczymi rozwija się i realizują jego współpracownicy.

W Stanach Zjednoczonych w stanie Wisconsin, powstało Marytown czyli miasto Maryi, zaś w Wielkiej Brytanii, w Manchesterze — Lite City of Mary Immaculate czyli małe miasteczko Maryi Niepokalanego.

W Rzymie, w nowo wybudowanej dzielnicy Eur, działa Cittadella dell'Immacolata, miasteczko Niepokalanego, będące centralą na całe Włochy.

ROZWÓJ KATOLICYZMU W USA

W Stanach Zjednoczonych jest obecnie przeszło 47 milionów 800 tysięcy katolików, co stanowi 24 proc. ogólnej ludności. Oznacza to wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 405 tys. osób. Największe skupisko katolików koncentruje się w Chicago — 2 miliony 475 tys. W całym kraju jest czynnych 13 428 podstawowych i średnich szkół katolickich, do których uczęszcza ponad 5 mln dziewcząt i chłopców. Szkolnictwo reprezentuje 277 uniwersytetów z 435 tys. studentów. Na naukę religii w szkołach państwowych uczęszcza około 5,5 mln dzieci i młodzieży.

AUMENTE
SUA COLHEITA COM
ENVY
ADUBO LIQUIDO CONCENTRADO
DISTRIBUIDOR EXCLUSIVO PARA TODO O BRASIL
Boutin
ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida Pres. Afonso Camargo, 155 - Fone 4-1296 - Caixa Postal 1130

Wieści z Polski

MEDAL DLA POLSKIEGO MARYNARZA

Ambasador NRD w Polsce Rudolf Rosmeisł wręczył polskiemu marynarzowi Jerzemu Pieli Medal za Odwagę przyznany mu przez Radę Ministrów NRD. 10 sierpnia 1968 r. podczas wizyty polskich okrętów w NRD J. Piela uratował 64-letnią dziewczynkę tonącą w morzu.

POLSCY LEKARZE LECZĄ ZA GRANICĄ

Polscy lekarze cieszą się dużym uznaniem za granicą, świadczą o tym m. in. propozycje napływające do "Polvisu" w sprawie kontraktowych wyjazdów medyków do krajów rozwijających się i mających duże kłopoty z zapewnieniem ludności właściwej opieki lekarskiej. W ub. roku najwięcej, bo aż 35 polskich lekarzy pracowało na kontraktach w Tunezji, 10 — w Algierii, 9 — w Ghanie oraz 8 w Libii. Opieczętem w 10 krajach afrykańskich przebywało 97 polskich lekarzy różnych specjalności. Nie tylko leczą oni ludność, ale zarazem popularyzują sprawę Polski w Afryce.

NIEODZIENNA OPERACJA SERCA

Rzadko notowaną w kronikach medycznych operację wykonano w II Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej w Łodzi, którą kieruje prof. dr Jan Moll. 42-letniej pacjentki usunięto guz z serca, tzw. śluzak. Operacja przeprowadzona w łódzkiej klinice jest pierwszą tego typu w tym szpitalu, gdzie wykonano już kilka tysięcy zabiegów na otwartym sercu. Pacjentka czuje się dobrze.

"POLSKA DROGA" NA MONT BLANC

Trzej polscy alpinści: inż. E. Chrobak z Krakowa, prof. T. Łukajtis z Torunia i inż. A. Mróz z Krakowa dokonali niebywałego wyczynu, przechodząc tzw. filar narciarski masywu Mont Blanc. Po 6 dniach i nocach wspinaczki, w niezwykle ciężkich warunkach, polscy alpinści dotarli do drogi 20 lipca o godz. 21.30 na szczyt Mont Blanc. Nikt przed nimi tą drogą dotychczas nie przeszedł. W związku z tym nazwana ona została "Polską drogą" i tak oznaczana będzie w przewodnikach. E. Chrobak, T. Łukajtis i A. Mróz — członkowie Polskiego Klubu Wysokogórskiego — podjęli swój wyczyn dla uczczenia 25-lecia PRL.

PIERWSZY POLSKI TRAMWAJ WODNY

Z pochylni Wrocławskiej Stoczni Remontowej spłynęła na wodę nowa prototypowa jednostka żegluga śródlądowa, tzw. tramwaj wodny. Nowa jednostka ma długość 12,5 m, szerokość 4,5 m i zabiera 50 pasażerów. Kursować będzie na szlaku wodnym, korytem i kanałami Odry przez śródlądzie Wrocławia.

ŻNIWA W POLSCE

Początkowe opóźnienie w pracach żniwnych w Polsce — skutkiem niesprzyjających warunków atmosferycznych wiosny — które początkowo oceniano na blisko trzy tygodnie, zostało przez rolników w dużym stopniu odrobione. Korzystna pogoda w połowie lipca, wydawnie przyspieszyła dojrzewanie zbóż, dzięki czemu sprzęt żyta rozpoczęło na terenie całego kraju. Jednakże już obecnie występuje pewne spóźnienie prac żniwnych. W wielu województwach m. in. w zielonogórskim oraz w rejonach podgórskich i północnych trwa jeszcze sprzęt rzepak i jęczmień ozimego, a równocześnie trzeba kosć zboża ozime. Prace żniwne są najbardziej zawańsowane w województwach centralnych, w których najwcześniej rozpoczęto "małe żniwa" i dotychczas skończono prawie połowę żyta.

REKORDOWE UPALY W POLSCE

25 lipca był najcieplejszym dniem tegoż rocznego lata w Polsce. Stacje meteorologiczne zanotowały maksymalne temperatury na rekordowym poziomie: 34 st. w cieniu w Gdańsku, Poznaniu, Toruniu i Bydgoszczy. Po 33 - 32 stopniach notowano w dziesiątkach miejscowościach od Bałtyku po Tatrę. Warszawa miała "tylko" 31 st., co jest najwyższą temperaturą notowaną od kilku lat.

KONKURS PAMIĘTNIKARSKI DLA POLONII

Z okazji jubileuszu czterdziestcia Polski Ludowej — 40-lecia Badań nad Pamiętnikarstwem PAN, w porozumieniu z Towarzystwem "Polonia", przygotowano konkurs na pamiętniki Polaków rozsianych po świecie. Celem konkursu jest wzmacnianie wkladu rodzin polskich w gospodarkę i kulturę naszego kraju, stworzenie podstawy źródłowej dla wspólnych polsko-polskich opracowań naukowych oraz pogłębienie współpracy pomiędzy Polską i krajami zamieszkania grup polonijnych. Konkurs przeznaczony jest dla wszystkich osób posiadających pamięć o polskim pochodzeniu własnym lub przodków. Konkurs może być udziałem każdego, kto potrafi opisać losy własne i swej rodziny w nowym kraju. W konkursie będą mogli także wziąć udział cudzoziemcy, znający Polaków z racji powiązań rodzinnych, zawodowych czy sąsiedzkich i pragnący wypowiedzieć się na temat roli w gospodarce i kulturze nowego kraju. Pamiętniki wypowiedzi będą przyjmowane zarówno w języku polskim jak i w językach kraju zamieszkania grup polonijnych. Autorzy najlepszych pamiętników otrzymają cenne nagrody.

SPROSTOWANIE

W numerze "Ludu" z 20 sierpnia zasłona pomyłka w numerze 20 sierpnia. Zamiast "non serviam" winno być "serviam". Słowa te oznaczają "nie będę służył" i "służę", którą objawił Lucyfer.

COMPRO AÇÕES

DA WILLYS, ARNO, ESTRELA, SOUZA CRUZ, IPIRANGA, SQUIB, ARTEX, ALPARAGATAS, HANCOS, ETC.
TRATAR: RUA Albano Reis, 1119 (Bon Retiro) gal. 1.º
soalmento ou por carta para Caixa Postal 2130, com o Senhor Elisiário Boeira.

Polonia Zagraniczna

USA:

"Dziennik Chicagowski" opublikował następującą wiadomość:

"Przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych, z okazji kongresu światowej Organizacji Zdrowia w Boston, Mass., polski minister zdrowia, wybitny uczony, prof. J. Kostrzewski, bawił z końcem lipca br. w Chicago, zapoznając się tu z urządzeniami szpitalnymi. Przy tej okazji prof. Kostrzewski wziął udział w posiedzeniu dyrektora Rady Polonii Amerykańskiej, jakie odbyło się w Sherman House. Obradom przewodniczył prezes sędzia Franciszek X. Świątek z Milwaukee, Wis. Gością dyrektora Rady Polonii z Aleksandra Rytel, zapoznała rolę jaką odgrywa w światowych organizacjach służby zdrowia. Prof. Kostrzewski napisał ponad 120 prac naukowych. Jest on specjalistą w zakresie zwalczania epidemii a w 1968 r. ukończył w amerykańskim uniwersytecie Harvard studium epidemiologiczno-immunologiczne. Obecnie prof. Kostrzewski bierze udział w kongresie światowej Organizacji Zdrowia w Boston, Mass., w którym uczestniczą przedstawiciele 131 państw. Wyrazem uznania dla polskiego uczonego jest fakt, że został on wybrany wiceprzewodniczącym Kongresu.

Prezes Świątek powitał prof. Kostrzewskiego w słowach serdecznych wyrażając przekonanie, że spotkanie to po-

RÁDIO E RÁDIOLAS

Concerta-se com garantia. — Oramento sem compromisso. Técnico **ARTUR F. ETZEL** com 28 anos de prática. Especializado em aparelhos **PHILIPS**. — Preços módicos. Telefone para 4-3328 ou a Rua Trindade Lustras, 1030 e será prontamente atendido.

ATENDE-SE A DOMICÍLIO

LIVRARIA S. V. D.

ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES, FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Pernet, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA

PARANA

Rádio Cambijú Ltda.

ZY 5 - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANA
Rua Múica, Cjete dos Sócios, Térreo em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 18 horas), Homensagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.

ARAUCÁRIA

FONE: 109

PARANA

Fábrica e Depósito

Portas, Janelas c/venezianas, basculantes, caixas luz e forçã, Capelinhas V.D. Tudo para pronta entrega. Tratar com Estanislau Dambrowski.

Rua Omílio Monteiro Soares, 708 VILA FANY

służy do wymiany opinii na temat dalszej akcji Rady Polonii na terenie Polski. Rada działa bowiem w oparciu o porozumienie z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie i w realizowanych obecnie programach niesie pomoc dla instytucji zdrowia i opieki społecznej, szczególnie w zakresie wyposażenia szpitali w nowoczesne urządzenia i aparaturę.

Min. Kostrzewski złożył przede wszystkim podziękowanie Radzie Polonii za jej dotychczasową pomoc dla Polski, jak też za życzliwość wobec rodaków w Polsce, będącą wyrazem poczucia związków duchowych i przywiązania dla polskości. Następnie mówca przedstawił w półgodzinnym przemówieniu zagadnienia z zakresu ochrony zdrowia w Polsce, omawiając organizację lecznictwa oraz jego metody, budzące zainteresowanie lekarzy, z uwagi na nowe ujęcia, w zagranicznych kołach lekarskich. Polska posiada poważny dorobek w zakresie budowy lecznictwa po zniszczeniach wojennych, oraz rozbudowy urządzeń. Liczba lekarzy wynosi obecnie 47.000, gdy tuż po wojnie z liczby 12.500 w 1939 r. pozostało około 7.500. Obecnie więc w Polsce jeden lekarz przypada prawie na tyle ludności co w USA, a na mniejsze ilości niż w Szwecji, Francji i w Anglii. Gdy w 1938 r. Polska posiadała 69.000 łóżek szpitalnych to obecnie posiada ponad 200.000, a sied szpitali i Ośrodków zdrowia pokrywa cały kraj. Pomoc i opieka lekarska jest bezpłatna całkowicie dla ponad 70 proc. ludności korzystającej z ubezpieczeń, zaś ludzie bez ubezpieczenia korzystają z ulg w opłatach za lekarstwa jak też korzystają w pewnych dziedzinach z bezpłatnej opieki i pomocy (porody, dzieci do lat dwóch itp.). Mówca podkreślił, że współpracując z kołami naukowymi w świecie mógł stwierdzić zainteresowanie zagranicznych naukowców i kierowników służby zdrowia polskimi projektami i programami które mierzą do możliwie wszechstronnego zapewnienia człowiekowi opieki i pomocy lekarskiej.

Po przemówieniu Ministra nagrodzonym oklaskami, zadawano mu pytania. W dyskusji wzięli udział prezes Świątek, prezeska Łagodzińska, eksporter urządzeń i aparatów leczniczych Robak, Walenty Poraziński, Piotr Marut i Eugeniusz Różański. Odpowiadając na pytania odnośnie dalszej działalności Rady Polonii w Polsce prof. Kostrzewski podkreślił, że kierunek tej działalności (zaopatrywanie szpitali) został ujęty bardzo celowo gdyż pozwala na niesienie konstruktywnej, a nie konsumpcyjnej pomocy.

Każda Wasza pomoc jest przyjmowana z serdeczną wdzięcznością w kraju — powiedział prof. Kostrzewski — bo widzimy w tym dowód więzi, wypływającej z wspólnoty pochodzenia.

Spotkanie z prof. Kostrzewskim odbyło się w miłej atmosferze. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie dyrektora Rady Polonii oraz zarząd i dyrektorka Związku Polek z prezeską Łagodzińską na czele. Organizacja ta bowiem od lat interesuje się niesieniem pomocy ludności w Polsce, jak też współpracuje ściśle z Radą Polonii, podobnie jak inne bratnie organizacje. W posiedzeniu uczestniczyli: prezes Świątek, sekretarz Łagodziński, skarbnik prezes Józef Pranic, dyrektorki i dyrektorki — ks. proboszcz Bernard Niemier, CSC., Irena Wallace, Amelia Szlak, Armela Mix, Jadwiga Ibelanska, Walenty Piotr Marut, Eugeniusz Różański, a z ramienia Związku Polek — wiceprezesa Helena Zielinska, kasjerka Leokadia Blikowska, dyrektorka Stefania Piech, Weronia Siwek, Maria Hodya, Anna Zych. Ministrowi towarzyszyli z tutejszego konsulatu konsul Wojciech Jaskot i wicekonsul Zdz. Kłwacz. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele prasy polonijnej.

100 Cygar 3,80 — Maszynny do mielenia mięsa — Baterie — Pilhas — Lampki — Kłatki dla ptactwa — D.D.T. — B.H.C. — Nasiona Duńskie, Amerykańskie.

FLORECKI

Saldanha Marinho, 148

DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

PRZEKLEŃSTWO

Przekleństwo wiedzy, która doskonali
Śmierć roznoszące narzędzia!
Na wadze grzechów, nie na zasług szali,
Najwyższy złoży ją Sędzia.

Niech rozum, dzięki i spacyony,
Co wzmocnia w człowieku zwierzę
I co zaostrza jego kły i szpony,
A serce na uzdę bierze!

Stwórca w przyrodzie pozepsał skrycie
Sił różnorodnych ognia —
Błogosławiony, kto z nich czerpie życie!
Przeklety, kto śmierć dobywa!

Nie dość, że smutne padły losy świata,
Gdzie wszystkie nadzieje się tuła,
Że jeszcze stałe brał przeciwno bratu
Z mieczem, bagnietem i kulą?

Musi czas nadejść, gdy świat z ramion zerwie
Strój krwawy jak odzież kata.
Wypre się sępów, ubroczonych w ścierwie,
W gołębiu poszuka brata.

A kto przyniesie bronie albo plany,
Aby mordować wygodnie,
Wiekom na hanbę zostanie podany
I wliczon pomiędzy zbrodnie.

W iktor Gomulicki

OBJASNIENIA

W iktor Gomulicki (1848 - 1919) napisał powyższy wiersz podczas I wojny światowej (1914 - 1918), która pokryła grobami cały świat i była poprzedziona jeszcze straszniejszą rzeczą, której mianem II wojna światowa (1939 - 1945). Poeta nie dożył ery atomowej, wiszącej jak złowroga chmura nad oszalałą ludzkością; lada chwila z chmury tej mogą wybić się pioruny, które zniszczą cywilizację i nawet położą kres życiu ludzkości, jeśli nie globu ziemskiemu. Nadaremne rozpaczliwe wołania papieża, który apeluje do wladców i ludów, by się opamiętali i zawrócili z niebezpiecznej drogi.

Jakaż droga dla świata, by nie doszło do tej katastrofy? Trwać wiernie przy religii, modlić się o pokój, oraz nie trwać w bierności, by zło mogło bezkarnie panoszyć się w świecie. Pisze Józef Gierthy w zakończeniu ostatnio wydanej broszury "W obliczu zamachu na kościół" co następuje:

"Niech nam przeciwnicy nasi nie dyktują, jaką mamy mieć postawę. Postawę naszą dyktuje nam poczucie obowiązku i wierność wobec Kościoła. Dyktuje nam także Ojciec święty w swych licznych wezwaniach.

Modlmy się i walczmy. Bróńmy Kościół i bróńmy naszej wiary".

Mercearia Leite e Pão

DE
ALCEU REINHARDT
PAO FRESCO — REFRIGERANTES E LATICÍNIOS
EM GERAL. — ENTREGA-SE A DOMICÍLIO.
Av. Jaime Reis, 282 — Curitiba

BELDONEK

ADOLF DYGASINSKI

17

— No, jak ja też tutaj tę kokoszkę znajdę, to mi lżej będzie wracać do chałupy, bo się stryjina zczieszy*, że jej zgubę wrócę... Przecie mnie za znalezienie* nie wygrzmoci.

Z wysoka na gałęzi to on dobrze widział, w jaką stronę która kura ucieka. Poszedł zaraz w zagajniki i począł ploszczyć po gąszczu; chodził w koło, precz woła: "A sii, a sii!" Naraz ta kura wyskoczyła mu spod samych nóg z okrutnym wrzaskiem i taką nagłością, że go o kęs nie przewróciła, a potem leciała już pół na skrzydłach, pół na nogach — piechota.

On gnał za nią, zawiazał się, żeby ją złapać; kurze jeszcze nie dałby rady? Pochwylił siemięniatke, cisnął ją pod pazuchą, a tymczasem uderzył z trawy powrósełko jedno, drugie, związał jej nogi i skrzydła; zabrał się i idzie, myślał, że do chałupy trzeba już wrócić.

Uszedł parę stajanek* drogi, spojrz, a tam pod drzewem siedzi dziadek z brodą siwiuską do samego pasa. Zastanowił się chłopak, a stary mówi:

— Niech będzie pochwalony!

— Na wieki wieków! — odrzekł Beldonek.

Tak ten dziać znowu:

— Pomógłbyś mi oto, chłopysiu, powstać, bo widzisz, stare już mam kolczy i jak gdzie siadę, to ich potem wyprostować nie mogę... Pan Jezus ci odpłaci nie na tym, to na tamtym świecie...

Ano, chłopak podszedł i podparł sobą starowinę, a swoją drogą kurę mocno cisnął w garści.

Skoło ten dziać wstał, oparł się na ogromnym kosturze, tak pyta chłopaka:

— Skądżeś ty, mały? Może z jarmarku wracasz z tą kokoszką?

— Bogać mam iść z jarmarku! Do chałupy a to idę z lasa.

— Z którejżeś ty wsi taki?

— Mam wam powiedzieć, kiej sam nie wiem, jak się moja wieś nazywa... Tyła, co strykowi memu — Matus, stryjnie — Hanka, a temu chłopakowi — Wojtek.

— Czyjaż to kura?

— Napród boska, potem moja, kiedy się ta już zwydrzyła* w lesie i złapałem.

— Kiej twoja, to mi ją sprzedaj, co ci po kurze?

Beldonek się podrapał po głowie, bo naprawdę nie wiedział, czy ta kokoszka jest jego, czy strykowa.

— Czegoż myślisz? Dam ci czeski* samymi groszami...

Złeszyć się (gwar) — ucieścić się.
Znaleź — nagroda za znalezienie rzeczy zgubionej.
Stajanko albo stajanie — miara długości: 50 - 60 kroków.
Zwydrzyć się — zdziścić.
Czeski — dawna moneta odpowiadająca 6 groszom polskim.

Zawdy (gwar) — zawzię.
Galanto (gwar) — ładnie.
Na widoku (gwar) — za widnia.

Lekarze:

Dr. Ludovico Rydygier
MEDICO
Estádo Hospitalar de 4 anos nos
Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —
"Consultório Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 4-8494 - 14.º andar
Jouluino 1411 — Ed. Barão do Rio Branco
Residência: Rua do Herval, 182 —
Fone: 4-5473 — PARANA
JURITIBA —

DR. AUGUSTO KISZKA

CLINICA MEDICO CIRURGICA
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Prefeitura Municipal.
A T E N D E :
Hospital: — das 8 às 17 horas.
Consultório: — Rua Dom Pedro II
829 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANA

DR. GABRIEL NOWICKI

Diplom Uniwersytetu Warszawskiego
Były Profesor Uniwersytetu Warszawskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje
Farmacia Stellfeld, Fr. Tładkiewicz, 53
od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalności: choroby
zakaźne i choroby wewnętrzne.

Dentyści:

DR. WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 do 11
i od 2 do 6. Rua Voluntários
da Pátria, 620 — Curitiba

DR. NEWTON MALEWSKI

Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras
em 6 horas
Marechal Deodoro, 211 —
17.º andar — Fone: 4-4600
Edifício BRADESCO
Curitiba

DR. ESTANISLAU BUNDYRA

Biurowe Prawnicze dla pewniejszej
obsługi klientów składające się z
9 Adwokatów, załatwiających
wszelkie sprawy prawne.
Przyjmuje w godzinach handlowych.

Rua Cel, Xavier de Toledo, 99 — 3.º andar — Conjunto 6

Fone: 35-6692 — 33-9405 — 34-6616 — SA PAULO

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MEDICO

Clinica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhores
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio
Branco, 63 - 11.º andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefo-
ne: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubal-
dino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 — Curitiba.

DR. STANISLAW PUCHALA

CIRURGIAO - DENTISTA
CONSULTORIO
Av. Ipiranga, 877 — 1.º andar
Sala 116 — Tel.: 35-0839
SAO PAULO

Szpitale:

CASA DE SAUDE DR. MOYSES PACIORNIK

PORODY — OPERACJE
Rak: rozpoznania i leczenia
Rua Laureano Pinto, 53
Tel.: 4-2222 i 4-2230

Adwokaci:

DR. LUCJAN KASPRZAK

Praca Osório, 45 - 1.º and. 105
CURITIBA

Załatwia inwentarze, ściągając
wszelkie płatności, przeprowa-
dza usuwanie lokatorów
broni sądowo w jakichkolwiek
sprawach kryminalnych
Mówi się po polsku

DR. EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe,
kryminalne, robotnicze i naturaliza-
cyjne. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Perpetua n.º 10 —
piętro — Conj. 401 (Eas. Pr. Zacarias)
— Edifício Quinco — CURITIBA

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

Sprawy cywilne, kryminalne, inwen-
tarze itd.
Praca 8 de Janeiro, 1274 — Tel.: 17
— São José dos Pinhais — Paraná.

KĄCIK RODZINNY:

Gdy dziecko jest nerwowe

Bez względu na to, czy przyczyną nerwowości dziecka są
cechy charakterologiczne, czy schorzenia (które oczywiście
trzeba równocześnie leczyć) — dziecko wymaga odpowiedniej
opieki i odpowiedniego traktowania.

Nie można wymagać od "nerwusa", aby zachowywał się
jak flegmatyk, nie wolno siłą zmuszać go do "siedzenia
na miejscu". Te metody wymagają od dziecka zbyt dużego napiecia
woli, które jest dla niego bardzo męczące. "Nerwusa" ma
nieprzerpniętą potrzebę ciągłego ruchu i zmian i tę potrzebę
trzeba starać się w miarę możliwości zaspokoić. Np. podczas
odrabiania lekcji pozwolić mu na robienie co pół godziny
przerw w pracy, aby mógł trochę pobiegać.

Dziecko nerwowe wiele może osiągnąć, jeśli chodzi o nau-
kę, ponieważ jeśli coś robi z zainteresowaniem — wkłada w
to całą swą energię. Czasem zabiera się z zapalem do jakiejś
pracy i rzuca ją — niedokoczony, bo zaabsorbował go coś
innego. Tę właśnie, nawet krótkotrwałą pasję dziecka trzeba
mądrze wykorzystać, starając się go jeszcze bardziej zaintere-
sować tym co robi.

Dzieci nerwowe są najczęściej bardzo uczuciowi, lubią być
chwalone, są przy tym ambitne. Te cechy dziecka trzeba wy-
korzystywać. Nie żałujmy im więc serdeczności i pochwał,
kiedy na nie zasługują, nie upokarzajmy też dziecka przy
innych, jeśli zasługuje na karę. Lepiej wytłumaczyć mu sam
na sam dlaczego źle postąpiło, dlaczego jego postępek był zły
i wyrazić przekonanie, że w przyszłości tak się nie zachowa.

Pogodna atmosfera, serdeczność to klimat, który działa
na dziecko nerwowe uspokajająco. Oczywiście, nie należy
tolerować kapryśności dziecka, jego wybuchów, ale starać się
reagować w taki sposób, który działa kojąco, a nie podnieca-
jąco.

Dziecko nerwowe zmuszane do przebywania w warunkach,
które są mu nieznane, albo do zajęć, których nie lubi
— staje się nazywany nerwowym i wówczas bezwzględnie już wy-
maga nie tylko właściwej opieki, ale i leczenia.

Farmacia e Drograria Stellfeld

FILIAIS: Rua Riachuelo, 130
FARMASTEL: Travessa Oliveira
Belo, 71

Są to apteki prowadzone
przez Profesorów Fakul-
ty Farmaceutycznego, któ-
re sprzedają najtaniej w
Kurtybie i są godne zau-
fania.

AVANTAIS E GUARDA - P.S

Avantaís profissionais para médicos,
dentistas, professores, escolas,
armas, escritórios e lojas.
Fricos especiais para alacados.
Atendemos pelo Rembolsio Postal
para qualquer localidade do Brasil.

Camisaria Pinheiro

Rua Barão do Rio Branco N.º
— Fone: 4-7858 — MATRIZ
FILIAL
Rua Marechal Deodoro N.º 471 —
CURITIBA — PARANA

Nasiona z Polski Warzywny — Kwiatów — Są w drodze.
FLORECKI
Saldanha Marinho, 148

PAULO FILIPAK

ADVOCADO
Causas civis e comerciais. Inventários
da Capital e do Interior. Horário:
9:30 — 11:00 e das 16 às 18 horas.
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar —
CURITIBA — PARANA

FELIKS GOLAS

CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial,
contratos, distritos; declarações
de imposto de renda. Serviços de
contabilidade em geral.
CURITIBA — PARANA

Rady dla Gospodyń

PIEROGI Z KISZONĄ KAPUSTA

Ciasto:
3 filiżanki maki
1 jajko, woda.

Nadzienienie:
1 kwarta kiszony kapusty
1 cebula
2 jajka
3 suszone grzybki

Kapustę, sól i pieprz

odcedzić i posiekać. Grzybki i ja-
ją gotować i także posiekać.

Cebulę przysmażyć na tłu-
ście. Wszystko razem wy-
mieszać i dodać do smaku so-
si i pieprzu. Zagnieść ciasto
dość twarde i rozwałkować,
formować pierogi, ugotować
je w większym garnku w oso-
lonej wodzie. Odcedzić i po-
łożyć tłuszczem, lub obsmażyć
na patelni w masle.

FLACZKI PO WARSZAWSKU

(Porcja na 4 osoby)

Kilo lub nieco więcej fla-
ków (buczo), baczac by były
białe, 2 duże cebule, 3 mar-
chewki, 1 korzeń pietruszki, 1
kostka rosołu wołowego, 2 łyżki
tłuszczu lub margaryny i
1 łyżka maki. 2 łyżki utar-
tego sera parmezanu. Korze-
nie, jak tarta gałka muska-
tutowa, majeranek i imbir,
papryka i pieprz.

W rosole ugotować pokra-
jane w większe kawałki mar-
chew i pietruszkę oraz po-
szatkowaną cebulę. Dobrze
jest dodać liść borkowy dla
urozmaicenia smaku. Pod-
czas gotowania jarzyn, nale-
ży pokroić flaczki w cienkie
paski. Flaczki zwykle są już
dobrze oczyszczone i odgato-
wane w rezeźniach, a więc
miękkie.

Gdy jarzyny są już ugoto-
wane, należy je pokrajać na
drobne paseczki, a cebulę
przepuścić przez sito. Do
tandla o grubym dnie kła-

dziemy flaczki i jarzyny,
lewamy rosołem, dodajemy
do smaku sól i pieprz i do-
simy na wolnym ogniu. Na
flaczki będą zupełnie mię-
kie. Robimy zasmażkę z
szczu i maki i zagęszcza-
my flaczki. (Możemy użyć
filiżankę kwasnej śmietany
do dania łyżki maki, a
miast zasmażki).

Dodajemy przyprawę,
malutko bo każdy ma in-
ny gust i dlatego dobrze
każdemu dodać korzeń
smakować i w miarę pot-
rzebnych jeszcze dodać.

Tak przygotowane flaczki
dodajemy do większego
sodu lub rynek, posypu-
my parmezanem i tartą
cebką, skrapiamy małym
zapiękanym w gorącym
karniku lub pod rusztem na
10 minut.

Ogrzane flaczki zawsze
pię ugotować jeden lub
dni przed podaniem na sto-

FLACZKI OSZCZĘDNE

2 funty flaków
pieczek wloszczyzny
1 większa kostka wołowa
2 stłowie łyżki tłuszczu
1 łyżka maki
gałka muskatulowa, im-
bir, pieprz, majeranek i imbir

2 łyżki utartego sera.
Kosć zalać zimną wodą
ugotować, na dobry wywar
Zwrócić do rosołu czysto
plukane w zimnej wodzie
czki. Gotować mniej wię-
3 godziny. Pod koniec
włoszczyzny w słomek pokro-
janą i uduszoną na tłuszcz.
Flaczki wylać z wywaru, o-
tudić i pokrajać w cienkie
paseczki, włożyć z porwie-
do wywaru i dodać pokro-
miesz z kostki (o lewej
miej), doprowadzić do ka-
stanu gęstej żupy. Ciepło
przyprawić do smaku pa-
przem i korzeniami. 2 ły-
szczy i maki zrobić zasmaż-
i dać do flaków. Odcedzić
podać utarty ser.

RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odnowiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Kompletne renowacje traktorów gąsienicowych i kołowych.
Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.
Rua Marechal Floriano Peixoto, 4100 — Fone: 4-3885

CURITIBA

PARANA

dzy jechali na kołach — to wierzchem; gwarzyli, a nikt ta w górę nie
patrzył. Chłopak nie chciał z drzewa zlaźać, bał się, żeby go ludzie nie
zobaczyli; myślał sobie: "Jak się toto wszystko przewali, wtenczas zleżę".
Coż miał robić? Przyglądał się z wysoko, kto taki idzie — i zaraz poznął,
że szli ludzi z jego wsi — a jakże, przecież poznawał swoich; poznął sołtysa
nie tyle z osoby, ile z kąduniasiej*, myszatej kobyły, co miała jedno
krowie ucho — takie kłapiaste.

Patrzy dalej, a tu na wozie we dwie szkapę jedzie stryjna jego,
stryk zaś powozi, rychtyczek oni byli — tusiency sami.

— No, moi ludzie — mówi sobie w duchu Beldonek — to ten Woj-
tek taki smarkaty musi sam dzisiaj zostać doma na gospodarstwie...

Przyjrzał się jeszcze lepiej i zobaczył, że stryk wiozi na jarmark te
same prosięta, co go to przy korycie przewróciły, jak im zadawał parzone
pokrzywy. Stryjna się rozsiadła na całym wozie, wystrojona w turecką
szmatę* na głowie, a na podółku trzymała związanego koguta i dwie
siemieniast* kokoszki. Tak mu się to wszystko udało, że był rad z tego,
co ich widzi, a choć miał złość od onych swinek, byłby którą nie bądź
w ucho pocałował, bez to jako były z tamtej wsi, skąd i on pochodzi. Na
tę swoją radość o mało nie krzyknął z drzewa; ale nie krzyknął, wytrzy-
mał, jeno się już ciągiem w nich wpatrywał.

Na jeden raz kur, co miał nogi spętane, rozplątał się jakoś, posko-
czył stryjnie z podółka i w nogi, poszedł het w las. Tak stryjna co żywo
wota na swego:

— Słyszysz, Matus, stoj!... Kokot, psiadusza w las mi uciekł...

— Pruuuu, pruuu! — oowie się stryk i zaraz konie zatrzymał, za-
motał lejce na drabinkach u wozu, naklął co niego i za onym kogutem
w las się puścił.

Ano uciecha była dla Beldonka ogromna, bo się ten kogut nijak nie
dał chycić, a jak go już stryk Matus bardzo przyparł, tak on "fruuu"
i wio na drzewo. Siadł na gałęzi wysoko, wrzeszczy: "To, to, to, to —
taki!" Jeno mu się pióra trzęsły w ogonie. Dopiero siemieniastki, co os-
tały u stryjny na podółku, jak zastyszały to kogutowe wołanie, poczęły
się drzeć wniebogłosy: "Kokoko — kowiaki!" i trzepotały się okrutnie.
Tu je stryjna chce uładzić*, ibly do kolan przyciska, żeby hałas u
takiego nie było, a tu konie znowu ruszają i leca przed siebie. Tak stry-
jna Matusowa łap za lejce, żeby się wóz kaj nie wywalił i nie było więk-
szej jeszcze zgłoby*; dopiero te kokoszki myk z wozu jedna za drugą
i hajze do lasu, leca bez upamiętania. Beldonek aż się za głowę złapał,
czeka, co będzie z takiego utrapienia. Stryjna teraz w lament, despera-

Kąduniasy (gwar.) — brzołaty

Turecka szmata — chustka we wzory tureckie.

Siemieniasty (gwar.) — pstry.

Uładzić (gwar.) — doprowadzić do ładu, do porządku.

Zgłoba (gwar.) — kłopot, zmartwienie.

ADOLF DYGASINSKI

cja straszna i pomstowanie — na konie, na koguta, na siemieniastki
precz przeklina a wrzeszczy:

— Matus, Matus!... trzymaj, łapaj te psiaduchy, bo się kaj
dziejają!...

Teraz to już Beldonek chciał z drzewa zawołać: —

— Rety, co się dzieje!... Tać ja wam sam kokoszki połapię!...

Ale coż, stryk zaraz przyleciał do wozu z biczem w rękę; okrzyk
był zły, tak zgadał, skłaj ja, stryjnie, a od złości to koguta tak tam-
pod pazucha, co ptak aż ślepie na wierzch wywalił. Chłopakowi się
chciało zlaźać z drzewa, osobiłwie, że uważał na strykowym bicia
wężły — mogło od nich boleć gorzej niż od powroza we dwójce zkożony.
A jak stryk cisnął stryjnie na wóz tego koguta, to się aż zakurzyło
pięra. I konie się też na to zaraz ustakowały, bo im stryk nakła-
szyć setniej, przywiał leje mocno, a potem poleciał w las za kog-
kami.

— Jakbym ja im wlażył pod rękę, tobym jak amen w pacierzu ob-
wał sporo tym batem — stryk waliłby mi skórę, a rękę mają stras-
ciętą i bat też niczego... Niech oni ta lepiej już jadą do miasta, a
swoją drogą polecę do chałupy.

Tak sobie myślał, bo mu się już okrutnie cniło żyć bez chleba i
rzyz*. Ale oni stoją precz na drodze, bo te kokoszki były jeszcze raz-
sze od koguta. Stryk ułowił jedną, a drugiej nijak należał nie może
sik* się zawieruszyła. Nie chciał jej już dłużej szukać, bo się bał
miewiska ludzkiego; jadący na jarmark z dobrą godziną i tak
mucili. I ta kokoszka całkiem przepadała.

Przyleciał stryk do wozu, był aż czerwoný na gębę, tak się
dził z onego utrapienia; zaraz ostro wsiadł na stryjnie, że ona
kiego narobiła.

— Wiesz ty, Hanka — mówi on — rozsiadłaś się sama jak
na jachach, a tobie się tym batem dobrze należał!... Jak ty, za-
wiązesz kury na jarmark? Nie masz w chałupie pod dostatkiem
żeby sznurek porządny ukreślić... A nie, to tykiem możesz powo-
bestie jedne!...

I aż się trząsł cały ze złości, kiej na wóz siadał, a potem
miejscu konie tak okładać, że rwały się jak wściekłe.

Musieli co prędzej jechać, bo był wielki czas na jarmark; tak
chali żywo, jeno się stryjna ciągiem jeszcze oglądała za siebie, żeby
nie dojrzy kaj tamtej siemieniastki.

Już byli het w dali, gdy dopiero Beldonek zlażył z drzewa i po-
sobie:

Zadziąć się — zapodziać się, zgubić się.

Warza (gwar.) — jedzenie gotowane.

Kajsik (gwar.) — gdzieś.

Discurso do Bispo Dom Benjamim Souza Gomes

"Foi bem assim. Numa memorável noite ele procurou os amigos. Reuniu-os em um salão bem mais simples, bem mais modesto. Mandou-os sentar à mesa. Servida a mesa com aqueles detalhes mínimos que Ele escolheu, na simplicidade do ágape. Não eram iguarias, pois Ele era pobre. Nem queria iguarias, porque igualmente pobres eram aqueles que por Ele foram convocados. Mas queria amigos e os encontrou. Não eram muitos, nem precisa de muitos amigos naquele instante.

Mas tomou três espécies de alimentos, que não são os mesmos que aqui foram servidos nesta noite: o peixe, o pão e o vinho. Ele mesmo quis repartir, para que os outros repartissem depois. E antes de jantar com os amigos, ele os chamou de amigos e os chamando, dava-lhes uma missão e missionando-os Ele os destinava a realizar uma obra diferente na humanidade. Já percebemos de quem nós tratamos. Ele é o Cristo. Os Apóstolos foram os escolhidos por Ele para a missão sublime da evangelização. Porque sabia o Cristo que a humanidade precisava de ser evangelizada e só o poderia fazer através de amigos. Pois ele mesmo, Cristo, dissera certa vez, que quem encontra um amigo, encontra um tesouro.

O governador Paulo Pimentel chegou a esta cidade e trouxe a sua comitiva, começando a perceber que aqui tinha amigos. Assumiu o poder, instalando aqui o governo e durante as audiências que deu, ele continuou a perceber que tinha amigos. E ao acaso do dia, mal comparado Paulo Pimentel com Ele, o Cristo, mas ele reuniu os amigos e aos amigos foi posta uma mesa e aos amigos foi distribuído alimento. Os mesmos: o peixe, o pão e o vinho. Símbolos de um amigo que deixaria o mundo; símbolo de um amigo que vai deixar a cidade. Na hora da partida, o Cristo sobe ao céu, porque Ele havia cumprido a sua missão; na hora da saída, o governador Paulo Pimentel também deixará Paranavai, porque terá cumprido a sua missão.

Ele, o Cristo, distribuiu a mancha tudo aquilo que ele poderia distribuir, tão grande a generosidade do seu coração benévolo, na grandiosidade de mãos espalmadas a distribuir benesses aqueles que muito esperavam.

Ele, o Cristo, veio para deixar; ele, o governador Paulo Pimentel, nos deixa, deixando-nos alguma coisa. Uma lembrança agradável, de ho-

ras que nós vivemos em torno de sua pessoa. Ele, o Cristo, deixou o mundo; ele, o governador, deixará a cidade, mas continuará, na sede de seu Governo, a deixar escrita a sua memória, num memorável dia de sua passagem nesta cidade.

Escreve assim, no livro e na história dessa região nova e porque nova também já sofradora, aquilo que o Cristo escreveu na história dos povos e por que não dizer também o sofrimento porque Ele passou. Quem o vê, alegre, é como Cristo que nunca teve tristezas, nunca arreou pé das suas obrigações e dos seus deveres. E ele, o governador Paulo Pimentel também o fará, fazendo dos seus deveres os degraus da sua glória, porque o homem se realiza pela sua vocação quando ele se sente chamado e quando ele realiza os destinos de sua vida dentro desse chamado.

Paulo Pimentel pode dizer da alegria que ele deve ter sentido se a sensação que ele sentiu foi a mesma que nós sentimos com a sua presença. Paulo Pimentel, como governador e amigo, voltando desta cidade, terá garantida a simpatia, o estremecimento da cordialidade que ele deixou aqui. E será correspondido a qualquer instante onde quer que nós nos encontremos, que ele se encontre. Governador Paulo Pimentel, tenha a certeza Vossa Excelência, que esta palavra não é a palavra do político; esta palavra é de um amigo como os senhores são do governador. Porque não gostaria de falar como bispo, para não dizer que

interpreto aqui apenas pensamentos de convicção religiosa. Nem muito menos falaria como político, porque não o sou e não gostaria de ferir também aqueles que têm os seus sentimentos até, porque não dizer, contrários à política do governador. Eu falo como amigo e conclamaria a todos que deixássemos não por instantes, mas que tivéssemos apenas no instante da política, o senso da política e depois tivéssemos o sentido da amizade, porque só a amizade constrói.

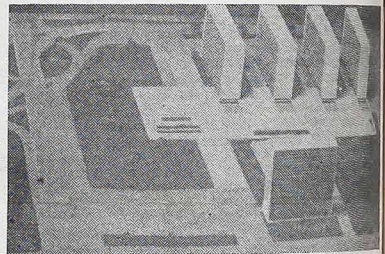
Senhor governador, a pessoa de Vossa Excelência congregou-nos em torno de sua pessoa. Pois bem: é preciso que nós nos congreguemos lembrando essa história contada uma vez, que se há de perpetuar para sempre, na página brilhante e refulgente da história cívica de Paranavai, hoje Capital do Paraná. Escrevamos em letras de ouro, para que elas se transplantem para dentro de nós e se inscrevam nos nossos corações e daí jamais se apaguem as horas felizes e alegres em que nós, como comensais, a exemplo de Cristo com seus apóstolos, comendo o peixe, o pão e o vinho, símbolos de uma unidade, façamos de nós uma só família a família de Paranavai, para o engrandecimento do Estado, para o progresso do Brasil, em torno do nosso governador, hoje, amanhã e sempre, porque esse Brasil tem na história dos seus destinos um futuro certo, um objetivo comum.

Senhor Governador, esta é a expressão de um amigo, que tenho certeza, interpreta a impressão de todos os que aqui estão.

ATÉ QUE ENFIM, VAMOS DEIXANDO A ROTINA

ANA MARIA PIMENTA

Parece que agora os educadores, pelo menos os responsáveis pela organização de sistemas de ensino, estão se preocupando com a formação dos jovens. Estão pensando um pouco mais no segundo ciclo do ensino secundário. Isto é, no normal, no clássico e científico. Bem, parece que já ultrapassaram esse conceito. Assim que terminou o ginásio os jovens não estão preparados ainda para a universidade. Muito menos sem a orientação tão necessária, que tanto se faz sentir. Geralmente os meninos e as meninas, terminando o ginásio, não têm ainda capacidade profissionais. Ou seguem os conselhos dos pais, que muitas vezes não vêm os filhos, mas certas carreiras que não têm de seus interesses. Ou vão ao deus-dará. E então, vem as reprovações, as debandadas, as carreiras que não oferecem estímulo e são abandonadas. Além de tudo esse ensino tradicional não vê muito as necessidades atuais. Pelo menos não preparam os jovens para isso. Agora, INEP (Instituto Nacional de Estudos Pedagógicos) está pensando como um dos objetivos o oferecimento "aos jovens de maiores oportunidades educacionais, através do melhoramento do ensino de segundo ciclo, visando à educação geral ou à formação profissional. Formas especiais de complementação cultural e de treinamento profissional, preparatório do discente, respectivamente, para a prática ou para o ingresso na Universidade". Até que enfim! Já estava mais do que na hora de se pensar nisso. Afinal é tão fácil. Basta que nosso sistema se desprenda um pouco das rotinas já ultrapassadas. Se vivemos apregoados do que não precisamos mais de tantos bachareis em licenciados em letras, ou em filosofia, ou em outros ramos que já saturaram o mercado de trabalho, porque não mostrar isso aos jovens dando-lhes possibilidade de uma visão mais ampla de outros setores da vida profissional e de pesquisas. São tantos os campos novos que surgiram na última década. São tantas as nossas necessidades nos campos técnicos. Por exemplo, no campo das comunicações. Vemos, cada vez mais a procura a cursos superiores formadores de técnicos dessa especialidade. Mas, e os cursos secundários? Principalmente os de segundo ciclo. Só entrando numa Universidade o jovem pode ficar conhecendo esses problemas? Por que não começar a mostrá-los antes? — (Agência S.I.B.).



Centro Administrativo, de Porto Alegre (maquete), comportará todas Secretarias de Estado e o Palácio do Governo.

LUD

CURITIBA — 27 DE AGOSTO DE 1969 — PAGINA 8

Magnífica exibição do Grupo Polonês

Dentro da semana do 11.º Festival Folclórico Internacional, que teve lugar este ano, na cidade de Ponta Grossa, na noite do dia 21 (quinta-feira) a Princesa dos Campos, teve a oportunidade de assistir a exibição do conhecido e excelente Grupo Folclórico Polonês do Paraná, que obedece a direção artística do Prof. Tadeusz Morozowicz.

Apesar do frio e do jogo Brasil x Colômbia, foi a primeira noite em que o Ginásio Borel du Vernay, esteve totalmente lotado, com muitos espectadores de pé.

Viajando em 4 ônibus, pois o Grupo é composto de mais de 120 pessoas, na hora designada teve início o espetáculo, com a apresentação na 1.ª parte da peça folclórica em um ato "Casamento na Aldeia Polonesa", que como das vezes anteriores agra-

dou em cheio, aos que compareceram àquele Ginásio.

Após um breve intervalo, teve início a segunda parte do programa, constante de um completo ato variado, com a grande maioria de seus números renovados e muito atraentes, causando grande impacto na assistência a Polonaise da abertura, pelas evoluções dos componentes e pela quantidade de artistas.

Como a primeira parte, o ato variado arrancou entusiásticos aplausos da compacta assistência, a qual teve oportunidade de presenciar as autênticas canções e danças típicas polonesas, destacando-se os números Chlopki, Dyngus, Kurpiowski, Polka Husia, e o tradicional Oberek. Como nota à parte, o corpo infantil apresentou a bonita dança Wiazanka, que muito agradou pela perfeição e graça como se houvessem os futuros artistas do Grupo.

Na parte final o coral do Grupo, como homenagem à cidade de Ponta Grossa, cantou Minha Terra, Graça Azul e Hino de Ponta Grossa tendo arrancado tempestuosos aplausos, e a opinião geral, com relação ao coral do Grupo é que inequivocamente, é o melhor que atuou neste festival.

Ao final, o público entusiasmado invadiu os bastidores no afã de cumprimentar os artistas e seus dirigentes Prof.ª Halina Marcinowska, Prof. Tadeu Morozowicz e o jovem regente Hary Schweizer, substituído do Padre José Zajac, em gozo de suas merecidas férias.

Em seguida receberam o Grupo e convidados o Comandante do 13.º RI., Coronel Ivan Mazza e diretores da Sociedade Renascença. Parabéns a todos.

Um Assistente.

Placard Esportivo

- Pelas eliminações da Copa do Mundo, pelo Grupo 11.º Maracanã: Brasil 6 x Venezuela 0, com gols de Tostão e Pelé (2) e Jairzinho. Em Assunção: Paraguai 2 x Colômbia 1.
- No Grupo 10, a Argentina derrotou a Bolívia por 1x0.
- Pela Taça Brasil, em Belo Horizonte: Botafogo (Rio) 1 x Cruzeiro (Minas) 0.
- Campeonato Pernambuco: Esporte 2 x Santa Cruz 0.
- Amistosos pelo Brasil: Em Curitiba, Atlético 3 x Petrópolis 0. Em São Paulo: Portuguesa 1 x Vasco 0. Em Rio de Fora (Minas) Flamengo 3 x Tupi 0. Em Salvador: E. C. Bahia 1 x Fluminense (Rio) 1.
- Campeonato Gaúcho: Flamengo 3 x Santa Cruz 0.

Curso de Língua Polonesa vai funcionar em outubro
— UMA INICIATIVA DA SOCIEDADE UNIÃO JUVENTUS —

Numa feliz iniciativa, a Sociedade União Juventus decidiu instalar através do seu Departamento Cultural um curso de Língua Polonesa, cujo funcionamento está previsto para o início de outubro. As aulas serão ministradas por professores competentes na Sede Urbana da Sociedade, onde poderão ser feitas as inscrições dos interessados, no horário comercial, ou às quartas-feiras após as 20 horas, com o professor Francisco Dranká, Diretor do Departamento.

O Curso de Língua Polonesa vem suprir uma lacuna em Curitiba, visto que muitos estudantes, principalmente universitários, encontram sérios problemas para pesquisar obras polonesas por desconhecer a língua. Além dos estudantes, profissionais

liberais, associados, descendentes de poloneses e outros interessados serão beneficiados com os ensinamentos a respeito da língua.

ERA NECESSÁRIO

O Presidente Paulo Filipake, ao anunciar a criação do Curso, afirmou que "nós sempre prestávamos as iniciativas que visam o aprimoramento cultural da coletividade, principalmente da colônia e dos descendentes poloneses, bem como de todos os associados. Criamos em fins de 1959 um Grupo Folclórico, elevando desde então as tradições polonesas e os próprios descendentes. Com ele apresentamos espetáculos do mais alto nível em cidades como Brasília, Rio de Janeiro, São Paulo, mostrando

com personalidade que a imigração polonesa no Paraná obteve resultados bastante positivos, realçados notadamente nesta última década e meia".

Continua o advogado Filipake: "mas não paramos nas tradições. Fomos à frente e resolvemos criar esse Curso de Língua Polonesa. As razões são óbvias: de que adianta cultivar tradições e deixar que nossos filhos nada conheçam da língua dos antepassados? É injusto, isso. Continuar sendo injusto se nos omitíssemos agora, às vésperas de comemorarmos o centenário da imigração polonesa ao Brasil. Minha satisfação é imensa, portanto, ao anunciar a criação desse curso. Espero que todos compreendam a iniciativa e enviem seus filhos para aprender algo da Língua Polonesa".